Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru
20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 20 gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ"
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Sroda 28-go czerwca № 159

Austrja na wulkanie

Wiedeń, 27. 6.

Po pierwszem zamieszaniu w szeregach hitlerowskich w Austrji odżyła w całej pełni polityka terroru, stosowana w tym celu, aby nie dać ani chwili wytchnienia władzom wykonawczym i wywołać we wszystkich zakątkach Austrji popłoch. Szczególnie obfity plon przyniosła ostatnia niedziela. Zarówno w Wiedniu, jak i na prowincji miały miejsce zamachy i akty sabotażu w mniejszym i większym stylu, a policja, która nie zdołała jeszcze opanować materjału poprzednich zamachów, musi znowu wytężać wszystkie siły, aby wytropić złoczyńców.

Według poufnych wiadomości, jakie otrzymały władze austrjackie, istniał plan wzięcia Austrji w dwa ognie — od północy i południa. Od Passawy do jeziora Bodeńskiego utwerzyła się gęsta sieć miejscowych organizacyi niemieckich, których zadaniem jest podtrzymywanie łączności między hitlerowcami austrjackiemi i niemieckiemi, dostarczanie broni i amunicji, ułatwianie ucieczek skompromitowanym w Austrji hitlerowcom, wysyłanie ajentów ze wskazówkami z centrali monachijskiej i berlińskiej itd.

Równolegle z zaciągnięciem sieci hitlerowskich na granicy północnej idzie robota na południu wzdłuż granicy austrjacko-włoskiej, przyczem punktem węzłowym miała być stacja graniczna Tarvisio. Organizacja hitlerowska na granicy włoskiej znajdowała się jeszcze w stanie początkowym i miała być rozbudowana przez następcę Habichta, dra Frauenfelda. Policja austrjacka, dowiedziawszy się wczas o tych planach, aresztowała Frauenfelda w chwili, gdy miał przekroczyć granicę włoską. Jako członek sejmu wiedeńskiego korzysta Frauenfeld jeszcze z nietykalności i pozostaje dotychczas na wolnej stopie, ale pod dozorem policyjnym.

W bieżącym tygodniu unieważni Wiedeń mandaty posłów hitlerowskich, a wówczas Frauenfeld przekazany będzie władzom sądowym, tak, jak to się stało z szeregiem innych posłów hitlerowskich. Jednocześnie zwróciły się władze austrjackie do władz włoskich, aby śledziły emigrantów hitlerowskich zbiegłych do Włoch i nie pozwoliły im na działalność wrogą dla Austrji, ewentualnie, aby wydawały władzom austrjackim emigrantów, których obwinia się o udział w ostatnich zamachach.

Zdaniem tutejszych czynników Włochy pójdą na rękę Austrji i nie dopuszczą, aby hitlerowcy, nadużywając gościnności włoskiej, atakowali Austrję od południa. To ułatwi pracę austrjackiej policji i żandarmerji na granicy niemieckiej, skąd grozi wielkie niebezpieczeństwo.

Dzienniki wiedeńskie notują szereg aktów terroru, dokonanych przez narodowych socjalistów, którzy m. in. usiłowali w Wiedniu podpalić zabudowania sportowego klubu piłkarskiego Hakoah. Policja aresztowała 4 sprawców napadu, 2 zdołało zbiec.

W niedzielę popołudniu w centrum miasta demonstrowali hitlerowcy wracający z uroczystości gimnastycznych. Policja aresztowała 30 demonstrantów.

W Salzburgu dokonano zamachu na drukarnię dziennika chrześcijańsko społecznego. Uszkodzony został nieco portal budynku. Sprawców zdołano aresztować. Garnizon salzburski został wzmocniony zmotoryzowanym batalionem strzelców w sile 12 oficerów i 200 żołnierzy.

W piwnicy członka izby handlowej znaleziono naboje, karabiny maszynowe oraz różne przybory wojskowe.

W Gmunden dokonany został zamach bombowy na dom tamtejszego burmistrza. Front domu został uszkodzony.

Rezultat konferencji londyńskiej

Wojna walutowa

Londyn, 27. 6.

Jak wynika z głosów pism, wczorajsza rozmowa pomiędzy kanclerzem skarbu Chamberlainem a francuskim ministrem finansów Bonnetem w sprawie przyszłości funta szterlinga nie dała konkretnych rezultatów. Chamberlain miał podkreślić, że nie może poczynić żadnych zobowiązań co do najbliższej przyszłości funta szterlinga. Tendencją skarbu brytyjskiego jest stabilizacja, lecz taktyka w sprawie kursu funta zależy od fluktuacji kursu dolara. Przeto skarb brytyjski musi trwać w oczekiwaniu, będąc gotowym na każdy krok samoobrony. Chamberlain podkreślił także konieczność podniesienia cen, co jest, zdaniem jego, najpierwszem zadaniem, ważniejszem nawet od stabilizacji, różni się on tem nietylko od Bonneta, ale i od gubernatora Banku angielskiego Normana, będące go stanowczym zwolennikiem bloku stabilizacyjnego francusko—angielskiego przeciwko dolarowi.

Paryż, 27. 6.

Przyjazd hr. Schachta do Londynu wiążę się przedewszystkiem z obsługą pożyczek z planu Dawesa i Younga, których płatność została przez Rzeszę zawieszona jednocześnie z ogłoszeniem moratorium długów prywatnych.

Wiadomo, iż obecny kierownik Banku Rzeszy nadaje pożyczce Younga charakter polityczny, odmawiając kategorycznie jej amortyzacji.

Pożyczka ta częściowo umieszczona została na rynku francuskim, a transza uplasowana we Francji wynosi mniejwięcej 300 miljonów franków.

Frasa podkreśla w związku z tą sprawą, iż bilans handlowy francusko—niemiecki jest aktywny na korzyść Rzeszy, bo nadwyżka eksportu niemieckiego do Francji wynosi 1 miljard 500 miljonów franków.

Sieczka londyńska

LONDYN, 27 6

Na konferencji gospodarczej kanclerz skarbu Chamberlain przemawiał dziś na temat rekonstrukcji finansowej w sprawie gwarancji, jakie będą wymagane na przyszłość przez państwa, udzielające pożyczek zagranicznych oraz o większej kontroli, jaką wierzyciele będą musieli wykonywać nad finansami krajów dłużniczych. Przemówienie angielskiego kanclerza skarbu było lekką aluzją do lekkomyślności banków międzynarodowych, które pozwoliły inwestującej publiczności lokować oszczędności w Niemczech. Niemniej dotyczy ona również całego problemu pożyczek zagranicznych, które na szereg lat będą niewątpliwie udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach.

10-ciu krzywoprzysięzców przed sądem okręgowym w Kaliszu

Kalisz, 27-6 (tel. wł.)

Przed sądem okręgowym rozpatrywany był sensacyjny proces o krzywoprzysięstwo. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób. Sa mo tło rozprawy było już kiedyś przedmiotem rozważań sądu grodzkiego w Kaliszu i dotyczyło 21-letniego Franciszka Kasprzaka, oskarżonego przez 17-letnią Michalinę Wolfównę w Tłokini o alimenty.

Kasprzak rozumiejąc że sprawa dla nie go żle się przedstawia, namówił przed rozprawą kilku świadków do złożenia fałszywych zeznań, obiecując im zato pokaźne wynagrodzenie. I tak się stało, że na przewodzie sądowym wszyscy świadkowie, mimo zaprzyczężenia, złożyli kłamliwe zeznania. Ponieważ wszystkie te zeznania były zgruntu fałszywe, przeto krzywoprzysiężcy w osobach: Franciszką Kurcmana, Antoniego Cieślaka, Stanisława Nowakowskiego, Edwarda Lindera Heleny Landowskiej, Franciszką Kasprzaka, Józefa Jarota vel Jarocińskiego Franciazki Streitowej i Józefa Szlenkiego zasiedli na ławie oskarżonych

Rozprawę prowadzi sędzia Belli, oskarżał podprokurator Krzywański. Korowód świadków, jaki przewinął się przed kratkami sądowemi, podzielił się wyraźnie na dwa obozy, jedni w obawie kary zeznawali korzystnie dla oskarżonych, inni w sposób mętny starali się podtrzymywać swe pierwotne zeznania Kulminacyjnym punktem rozprawy były zeznania i aresztowanie na sali Streitówny i Wilnego, których za powtórne złożone fałszywe zeznania na wniosek prokuratora aresztowano na sali

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Kurcmana Cieślaka, Nowakowskiego i Kasprzaka na rok więzienia każdego Pozostałych oskarzonych sąd uniewinnił

Niepoczytalny wybryk młodego zwyrodnialca

(a) Adolf Kibler, 21-letni syn gospodarza we wsi Wiączyn Górny gminy Nowosolna powiatu Łódzkiego w dniu wczorajszym pod pozorem spaceru wywiódł na pole 15-letnią Alfredę F. krewną swą przebywającą czasowo na letnisku u jego ojca.

Gdy oboje znaleźli się przy zagajniku w odległości 1 kilometra od najbliższych osiedli ludzkich Kibler rzucił się na dziewczynę a gdy mu się opierała powalił ją na ziemię i oszołomił uderzeniem w szyję i głowę, następnie zaś dokonał gwałtu.

Po oprzytomnieniu dziewczyna udała się do wsi i powiadomiła policję. Kiblera aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Zasypana piaskiem.

(a) Na ulicy Kopernika obok posesji 53 w polu zabawiały się dzieci, które wygrzebali sporych rozmiarów dół w piasek.

W dniu wczorajszym w czasie dalszego kopania zawaliła się ściana piasku i przysypała znajdującą się w dole 8-letnią Zofję Kowalską.

Na szczęście wypadek spostrzeżono w porę i niezwłocznie pospieszono z pomocą, tak iż w kilką minut zdołano przysypaną dziewczynkę wydostać.

Wezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu sztucznego oddechu, przywrócił chorą do przytomności i po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił w stanie osłabionym na miejscu.

Życie akademików

X. Nadzwyczajna Konferencja Akademicka

Odbyła się w Warszawie X nadzwyczajna konferencja akademicka.

Na konferencji ustalono wytyczne polityki zagranicznej polskiej młodzieży akademickiej dla delegatów, którzy udadzą się na doroczne ziazdy wakacyjne międzynarodowych organizacyj akademickich. W szczególności postanowiono utrzymać w całości dotychczasową taktykę przeciwniemiecką, równocześnie jednakże polecono delegatom, aby jak najenergiczniej przeciwstawili się wszelkim postulatom i wnioskom, któreby zmierzały po średnio lub bezpośrednio, do realizowania celów politycznych żydowskich, choćby nawet wnioski te miały charakter pozornie antyniemiecki.

W dalszym ciągu konferencja postanowiła kontynuować tradycyjną politykę współpracy romańsko-słowiańskiej, a nadto bardziej niż kiedykolwiek podkreślić wspólność interesów politycznych i ekonomicznych oraz pokrewieństwo języka i kultury czterech narodów słowiańskich: czechosłowackiego, jugosłowiańskiego, bułgarskiego i polskiego.

Wszyscy zebrani jednomyślnie stwierdzili, że nadzwyczajne konferencje akademickie, które w liczbie dziesięciu odbyły się w ciągu bieżącego roku akademickiego, spełniając rolę naczelnej reprezentacji akademickiej były zarazem dowodem niesłabnącej solidarności polskiej młodzieży akademickiej.

Koniec kredytu hipotecznego

Powszechnie jest znanym głód kapitałowy w Polsce i nie tylko w Polsce. Jednak jakoś się żyło i z różnych źródeł, acz w uszczuplonych rozmiarach, kredyt docierał do życia gospodarczego.

Ostatni jednak kwartał, tj. od stycznia do marca rb. według danych publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny, wyróżnia się od lat poprzednich wyraźnym zmierzchem kredytu hipotecznego obligacyjnego. W ciągu wspomnianego kwartału udzielono ogółem 45 pożyczek na ogólną sumę 587 tysięcy złotych i to wyłącznie są pożyczki obligacyjne Banków Państwowych.

Liczba ta jest niewspółmiernie mała w odniesieniu do kwartałów i lat poprzednich dla których ogólne sumy podajemy dla porównania. W IV kwartale r. 1932 udzielono 792 pożyczek na sumę 25 385 tysięcy złotych w I kwartale r. 1932 a więc rok temu udzielono 2735 pożyczek na sumę 75 676 tysięcy złotych, a w r. 1931 — 6534 pożyczki na sumę 188.665 tysięcy złotych. W okresach poprzednich wyższych aczkolwiek dominowały pożyczki ze źródeł państwowych (Banków Gospodarstwa Krajowego i Rolnego), to jednak poważny udział brały Towarzystwa Kredytowe Ziemskie i Miejskie. A dziś rola kredytowa i działalność prywatnych instytucyj kredytu długoterminowego ograniczyła się do kreski zamiast liczb w tablicach statystycznych

Cyfr kredytu hipotecznego nie obligacyjnego nie posiadamy, ale z pewnością w tej dziedzinie nie zaznaczył się również silny spadek udzielonych pożyczek

Chore klejnoty i nowoczesne ich leczenie.

O tem, że drogocenne kamienie i perły podlegają tak, jak ludzie, różnym chorobom, że perły, czas dłuższy nie noszone i przechowywane w ciemnych skarbcach i sejfach, tracą blask i powoli zamierają, słyszało się niejednokrotnie. Kosztowności takie traciły naturalnie swoją wysoką wartość i były przez jubilerów odrzucane.

Nowością natomiast jest leczenie chorych kamieni i zręczne zabiegi, dokonywane przez doświadczonych specjalistów jubilerów doktorów. Chirurgia odgrywa tu naturalnie dominującą rolę. Zgoła fantastycznie przedstawia się wnętrze takiej sali operacyjnej, gdzie na półeczkach z cennego drzewa, w czarach srebrnych i kryształowych, złożone na jedwabiu lub lśniącym aksamicie, spoczywają pacjenci.

Jeden z londyńskich specjalistów w ciągu ubiegłego roku leczył klejnoty, których wartość przedstawiała pokaźną sumę 3 000.000 funtów szterlingów.

Chorują najliczniej perły, dla których bardzo niepożądanem jest sąsiedztwo diamentów. Diament bowiem, jak głosi stare arabskie przysłowie, jest kamieniem złośliwym, chętnie kaleczącym, zadającym dotkliwe zadrapania i rany.

Uchodźcy żydowscy z Niemiec

W tych dniach przybyło do Katowic via Bytom z Niemiec na skutek terroru hitlerowskiego, przeszło 420 rodzin żydowskich, z pośród których 364 korzystały z pomocy miejscowego komitetu dla uchodźców żydów. Między uchodźcami z Niemiec było 12 obywateli niemieckizh, 9 rumuńskich, 4 bezpaństwowców, 3 węgierskich, 1 argentyńczyk i 2 austrjaków. Reszta posiadała obywatelstwo polskie. Wśród uchodźców 3-ch było z zawodu lekarzami, 33-ch krawców, 40-tu kupców, 5-iu ślusarzy, 2-ch dekoratorów i 8-iu studentów, a reszta domokrążcy i handlarze. Ci ostatni wszyscy obywatele polscy. Katowicki komitet dla domokrążców, którzy są obywatelami polskimi, zakupił patenty na uprawianie handlu.

Humor

Dowód niezbity

Ojciec do córki: „Jeśli chcesz wyjść za człowieka który kocha cię naprawdę, to wyjdź za pana Zdzisława"

— A skąd ojciec wie że on mnie kocha naprawdę?

— Skąd wiem? Od pół roku stale od niego pożyczam pieniędzy a on mimo to jeszcze do nas przychodzi.

Kupowanie przekonań

Otrzymałem niedawno list od człowieka prostego, niewykształconego, który jednak łożył wiele na wykształcenie swoich dzieci. Doczekał się tego, że one już są w szkołach akademickich, ale nie mają z czego żyć. „Córka moja — pisze — chce pracować, kołataliśmy do wszystkich instytucyj rządowych o pracę, nigdzie niema miejsca. Koleżanka córki należy do Legjonu Młodych dostała posadę i córce zaproponowali zapisanie się, to dostanie posadę, lecz to nieszlachetnie zapisywać się dla interesu..

Podobnych wypadków jest wiele. W epoce powszechnego zubożenia i bezrobocia, gdy tyle towarów nie znajduje zbytu, jednak przekonania i przynależność partyjna mają swoją cenę. Zwłaszcza na większą skalę tę komercjalizację przekonań chce się przeprowadzić wśród młodego pokolenia. Chcesz mieć posadę, praktykę, stypendjum — zapisz się! Nie zapiszesz się, nie dostaniesz. Chleb dla „swoich".

Przyzwyczailiśmy się do tego, że „polityka" jest interesem. Można się było oswoić z ludźmi, którzy zmienili przekonanie, a raczej głęboko je ukryli, a na zewnątrz manifestowali to, czego nie było w ich duszy, gdyż ich zdaniem trzeba było ratować doraźne interesy pewnej warstwy społecznej: „produkcji", instytucji czy zawodu. Człowiek, tkwiący głęboko w życiu praktycznem, usprawiedliwiał się, że nie może uprawiać politycznej donkiszoterji, że nie może narażać interesów, przez siebie reprezentowanych. Dzisiaj niejeden z tych oportunistów czuje, że źle postąpił, gdyż z interesami jest kiepsko: ofiary nie na wiele się zdały.

Cokolwiek inaczej przedstawia się ta sprawa, gdy wprost proponuje się danie posady za zmianę przekonań, zwłaszcza, że proponuje się to człowiekowi młodemu, który dopiero co wchodzi w życie. W wykształceniu, które ten człowiek odebrał w szkole średniej, jest dużo pierwiastków idealistycznych Kult bohaterstwa, kult ofiary, cierpienia dla sprawy zajmuje w niem sporo miejsca. A tu zaraz na progu życia, czy to na uniwersytecie czy po jego skończeniu, wzywa się młodzieńca do „ofiary"; do ofiary z przekonań na rzecz życiowej karjery.

De gustibus non est disputandum. Można się jednak dziwić, że ludzie, którzy kiedyś byli faryzami, którzy mówią wiele o surowym doborze, stosowanym w ich środowisku, chcą tą drogą się rozszerzać, tą drogą uzupełniać swoje szeregi. Jakąż wartość mogą mieć żywioły pozyskane przez posady? Czy to jest elita umysłowa i moralna? Jakaż atmosfera zapanuje tam, gdzie zatrze się różnica między człowiekiem, który ma naprawdę stałe przekonania, a człowiekiem, który ma je na pokaz lub z przymusu. W czasach niewoli nieraz trzeba było prowadzić podwójne życie. Dzisiaj także stwarza się warunki, w których bardziej popłaca także podwójne życie i to w najgorszym gatunku. W ten sposób kształci się charaktery, wychowuje młodzież.

Jednakże te sposoby nie dadzą wielkich choćby doraźnych korzyści. Nie tylko dlatego, że położenie ekonomiczne jest ciężkie, że nie starczy posad dla wszystkich, choćby się jak najenergiczniej prowadziło rugi. Nie zwycięża się w walce ducha armją najemników. Te sposoby zawiodą przedewszystkiem dlatego, że olbrzymia większość młodego pokolenia wyznaję zasadę, wyrażoną może w trochę naiwny sposób, w przytoczonym liście „to nieszlachetnie zapisywać się dla interesu" Kto przypuszcza inaczej, ten nie wierzy w wartość moralną narodu, tego zaślepił kult mechanicznej siły, ten nie może zwyciężyć.

ROMAN RYBARSKI

Prawdzi we obliçze Wsćhodu

Kraj bez litości

Przybyły w tych dniach do Paryżą po swej długotrwałej podróży po Indjach O. Land, znany misjonarz i kaznodzieja podzielił się z współpracownikiem jednego z pism swemi wrażeniami o Indjach, Hindusach i Handhim. Według twierdzenia księdza Gandhi utracił swoją popularność, gdyż zdecydował się wystąpić otwarcie w obronie parjasów; tego nie przebaczą mu ani bramini ani żaden Hindus nie należący do tej wzgardzonej kasty.

Zrozumieć tego nie można trzeba najpierw poznać Indje — oświadczył misjonarz. Jest to kraj pozbawiony zupełnie litości. Miłosierdzie traktuje się tam jako uczucie nieodpowiadające godności człowieka.

Wogóle Europejczykowi trudno wyobrazić sobie w jakich warunkach żyje 375 miljonów osób, które się duszą w tropikalnym klimacie, w brudach i okropnej nędzy. Indie przedstawiają mi się jak kraj nad którym zawisło jakieś fatalne przekleństwo. Proszę tylko zauważyć: kwiaty są tam wspaniałe tylko nie wydają wcale aromatu ptactwo posiada opierzenie lśniące jak drogocenne kamienie lecz niestety wcale nie śpiewa; ludzie są mądrzy i przystojni ale przesiąknięci są fanatyzmem w największym stopniu.

Interlokutor O. Landa zapytał zkolei o pisarza Rabindranath Tagora i młodych hindusów studjujących w europejskich uniwersytetach. Czyżby w nich nie można się dopatrzeć jutrzenki kulturalnego odrodzenia tej przepięknej krainy?

Rabindranat Tagore to wyjątek — ze smutkiem odpowiedział misjonarz — co zaś tyczy się studentów — Hindusów to przedewszystkiem szukają oni na naszych wyższych uczelniach technicznej wiedzy; istota zaś naszej cywilizacji jest dla nich tak obca i niepojeta jak fakirom którzy rozpruwają swe ciało na chwałę krwiożerczej bogini.

Dalej ksiądz Land uważa że Anglicy którym aczkolwiek stawiają różnorodne zarzuty w istocie rzeczy sprawiają w Indjach wielką misje przez utrzymywanie spokoju i porządku. Gdyby oni opuścili Hindostan — nazajutrz między różnemi grupami ludności rozgorzałaby walka przod okrucieństwami której pobladłaby historja wojen europejskich. Na zakończenie ksiądz—podróżnik przytoczył jeden z zabobonów rozpowszechnionych w Indjach: Człowiek który osiągnął 60 wiosen i pragnie nadal żyć powinien nabyć sobie długolecie na wagę złota. Otóż niedawno pewien bogaty bankier w Rao—Boga—dur z prowincji Andra obchodził uroczyście sześćdziesięciolecie. Po wspaniałej uczcie ze sklepu z pąszą dostarczono na plac miejski ogromnych rozmiarów wagę. Zaczęto sypać złote monety Ponieważ stary był dość korpulentny waga jego wyniosła około pół miljona franków. Następnie pokaźna ta suma została rozdana żebrakom, Radość tych nędzarzy nie miała granic. Dla pilnowania porządku skonsygnowano liczne oddziały policji i wojska.

Napad na Adolfa Nowaczyńskiego.

Przed sądem apelacyjnym stanął wczoraj Tadeusz Ryskalczyk, oskarżony o napad na Adolfa Nowaczyńskiego, dnia 26 maja 1931 r., w kuluarach teatru Polskiego.

Sąd okręgowy skazał Ryskalczyka na rok więzienia, a w sądzie apelacyjnym sprawa już była kilkakrotnie odraczaną.

W drugiej instancji postanowiono zbadać poszkodowanego i w tym celu wezwano go na rozprawę jak również miał wydać opinię lekarz co do kwalifikacji uszkodzenia, zadanego Nowaczyńskiemu. Na poprzednią rozprawę Nowaczyński się nie stawił, i sąd apelacyjny, uznając jego niestawiennictwo za nieusprawiedliwione skazał go na 50 złotych grzywny.

W związku z tem Nowaczyński wniósł do sądu podanie, w którem usprawiedliwia swe niestawiennictwo, przedewszystkiem tem że nie występował z osobnem powództwem, gdyż już podczas samego incydentu, który jest przedmiotem rozprawy sądowej, sam wymierzył sobie sprawiedliwość i z tego tytułu nie rości do Ryskalczyka pretensji.

Pozatem lekarze zalecili Nawaczyńskiemu, że względu na jego stan zdrowia, spokój wobec jego 57 lat i czterokrotnych już napadów, W dalszym ciągu podania Nowaczyński w razie odrzucenia jego usprawiedliwienia prosi o wskazanie miejsca, gdzie i kiedy ma się zgłosić, celem odsiedzenia w areszcie przypadającej nań grzywny.

Podczas zajścia Nowaczyński był uderzony w oko, przytem musiał się poddać operacji gałki ocznej, celem uratowania drugiego oka, które było również zagrożone.

Wczorajsza rozprawa nie odbyła się wobec niestawiennictwa dr. Romana Sierakowskiego, który jako biegły lekarz określić miał stopień uszkodzenia, doznanego przez Nowaczyńskiego podczas napadu.

Jeden z lepszych żartów zwarjowanej Europy

Nagroda pokojowa Hinderburgowi

BERLIN, 27, 6.

Cała prasa niemiecka lansuje wysuniętą przez norwerski dziennik Morgen Avisen w Bergen propozycję, aby tegoroczna nagroda pokojowa Nobla przyznana została prezydentowi Rzeszy feldmarszałkowi Hindenburgowi. Mussolini miałby otrzymać tę nagrodę w przyszłym ro[illegible]

Nowy sposób przebijania płyt pancernych

Z jednej strony pisze się i mówi się bardzo wiele o rozbrojeniu narodów, a przy najmniej o ograniczeniu zbrojeń, a zdrugiej czytamy wciąż o nowych wynalazkach śmier cionośnych, budowie nowych pancerników itd. Oto firma Hadfields na dorocznem po siedzeniu pod przewodnictwem Sir Roberta Hadfielda jakie odbyło się tydzień temu w Sheffield zawiadamia o wyprodukowaniu naj lepszego pocisku na świecie.

Pocisk ten odpowiada wszelkim obecnym wymaganiom był poddany niezwykle ciężkim próbom jakich żaden z dotychczas egzystują cych pocisków nie mógłby wytrzymać i oka zał się najstraszniejszem narzędziem do prze bijania najpotężniejszych płyt pancernych na lądzie i morzu.

Pocisk został opatentowany w 8 krajach i zakłady Hadfields otrzymały już olbrzymie zamówienia na ten nowy rodzaj pocisku

Szczegóły fabrykacji są trzymane ma się rozumieć w jaknajściślejszej tajemnicy.

Koń-bohater

Na wyścigach w Worchester zdarzył się ostatnio wypadek, który w rocznikach sporto wych niewątpliwie będzie zapisany jako do wód wielkich zalet moralnych, spotykanych u niektórych koni wysokiej krwi.

Podczas biegu z przeszkodami jeden z koni, Boomlet, idący na czele po niezupeł nym szczęśliwym skoku, jakgdyby skurczył się w sobie i zwolnił nieco tempa.

Lecz zanim dosiadający go żokiej uświa domił sobie, że zaszło coś niepomyślnego, koń biegł znów na przodzie, lekko wziął kil ka pozostałych płotków i jako zwycięzca sta nął u mety.

Tu po chwili runął na ziemię.

Oględziny wykazały złamanie tylnej no gi, które nastąpiło zapewnie przy owym nie szczęśliwym skoku. Lecz wielkie męstwo i ja kiś potężny wewnętrzny nakaz, dały szlachet nemu stworzeniu moc, by wytrwać do końca

Wystrzał rewolwerowy niebawem poło żył kres jego cierpieniom.

Długo stali nad nim do łez wzruszony właściciel i trener, który począł wyliczać rzadkie zalety swego wychowanka „Nigdy nie było z nim kłopotu, mówił ze smutkiem, ten koń rozumiał i kochał wyścigi. Był w nim zapał wiecznego trzylatka i zaiste lwie ser ce!"

Zemsta malarza

W artystycznym świecie Paryża budzi wielką sensację sprawa artysty-malarza Adol fa Facy, który w szczególny sposób zemścił się na pannie A. D. bogatej jedynaczce. Wzgardziła bowiem jego miłością i wyszła zamąż za statecznego majętnego kamienicz nika

Mistrz A. Facy malował cykl obrazów z życia małp, które szczególnie uwielbia i nie jednokrotnie obiera je za modele do swych obrazów.

Otóż w cyklu obrazów zatytułowanym „Małpie igraszki" przedstawił mistrz swą nie doszłą żonę, jako złośliwego i drapieżnego szympansa. Małpie tej nadał podobieństwo swej „ex-damy serca", nie zaniechawszy prze słać zaproszenia na uroczyste otwarcie wysta wy niewiernej kochance, jej mężowi i wszyst kim jej przyjaciółkom

Efekt był ogromny. Wyszydzona dama na widok swej podobizny, w małpiej postaci, dostała ataku nerwowego a mąż wyzwał arty stę na pojedynek który zresztą skończył się na niczem

Niezadowolony z bezkrwawego wyniku spotkania małżonek zaskarżył mistrza do sądu ale i tam nie uzyskał satysfakcji albo wiem rzeczoznawcy orzekli, że szympansica posiada wprawdzie podobne rysy do żony skarżącego, ale w obrazie nie dostrzegają żad nych złośliwości, niema przeto dostatecznego powodu aby obrazy usunąć z wystawy

Kochający więc małżonek nabyć musiał za wysoką sumę cykl „Małpie igraszki" i kompromitujące obrazy własnoręcznie spalić.

Chińskie przepisy dobrego wychowania

— Europejczyk jest źle wychowany — twierdzą Chińczycy

Na dowód, że zdanie te jest słuszne, przytaczają mnóstwo argumentów Według ich niegrzecznie jest zakładać nogę na nogę

Mówiąc, gestykulować rękami zamiast trzymać je przyciśnięte do boków

Zdejmować kapelusz na przywitanie, za miast kiwać z powagą głową i nisko się sklo nić.

Rozglądać się po pokoju gdzie znajduje my się na wizycie, zamiast siedzieć z wzro kiem utkwionym w jeden punkt.

Takich dowodów jest wiele, a wszystkie dla nas niezrozumiałe.

18) C. DOYLE

Ponura firma

(wyciąć i zachować)

Zaczynają się tajne narady komitetów, na których ustala się liste kandydatów celem wyboru ściślejszego, a po dokonaniu tegoż wysyła się sprytnych agitatorów dla przycią gnięcia w danym okręgu jednostek jeszcze niezdecydowanych. Potem następuje „Studen ckiego Związku Liberałów" i „Akademickiego stowarzyszenia konserwatystów". Między temi dwoma ugrupowaniami przychodzi nakoniec do walnej rozprawy. Inne grupy odpadają przedtem. Na bramach uniwersytetu ukazują się duże tablice z wypisaną ciętą satyrą prze ciwko temu lub owemu kandydatowi, cytaty mów, przekręcone lub sparodjowane i ośmie szające rysunki. Między temi dwoma tablica mi kręcą się znani przywódcy młodzieży i rzucają tu i owdzie z ważną miną jedno sło wko, nad którem potem zastanawiają się ci, którzy jeszcze nie wyrobili sobie należytego sądu o danym kandydacie. Tak upływa ty dzień po tygodniu, aż wreszcie nadchodzi dzień wyborów, a z nim ogólne podniecenie osiąga punktu kulminacyjnego.

W takim dniu ani dr. Dinsdale ani też nikt obcy nie potrzebowałby się pytać o dro gę do uniwersytetu, gdyż krzyki i hałasy, ja kie tam ani na chwilę nie ustawały, można by usłyszeć z drugiego końca miasta, a ciągnące w tę stronę tłumy mieszkańców, zwabione ciekawości i niepewnością wyniku wyborów tylko na ten temat prowadziły rozmowy. Lecz przez bramy uniwersytetu przepuszcza no tylko studentów, inni zatrzymywali się przy siatkach ogrodzenia i stamtąd przypatry wali się gorączkowemu przebiegowi uroczy stości.

Gdy dr. Dinsdale zbliżył się w towarzy stwie syna i Jacka Garrawaya do bramy, wpuszczono go bez trudności na dziedziniec gdyż obydwaj jego towarzysze, jako ogólnie znani zawodnicy sportowi, cieszyli się wielką popularnością wśród kolegów, o którą darem nieby się ubiegali zdobywcy nagród na kon kursach naukowych.

Szeroki, otwarty, czworokątny dziedzi niec i wszystkie schody, tarasy i balkony, które go otaczały, były całkowicie wypełnio ne młodzieżą Trzy tysiące studentów, imma trykulowanych na uniwersytecie, było tutaj zebranych. Lecz hałas, jaki tu panował, zda wał się ich liczbę potrajać. Co chwila w tem lub owem miejscu wynurzał się ponad zgro madzonymi jakiś mówca, podtrzymywany na ramionach swych towarzyszy. Lecz natłok do koła niego wzmagał się wówczas do tego sto pnia, że po wypowiedzeniu kilku słów zale dwie znikał, opuszczony na ziemię przez pod trzymujących go kolegów. Lecz po chwili zja wiał się w innem miejscu i dalej swą mowę wygłaszał. Słowa mówców były witane okla skami lub wyciem, stosownie do przekonań osobistych aplaudujących. Ci, którzy zajęli miejsca w oknach lub na balkonach, zwal czali przeciwników swej partji inną metodą Sypały się stamtąd na tłum pociski w postaci kasztanów jaj, kartofli i rozsypywanej z wo reczków mąki lub gipsu; zdołu odpowiadano gorliwie na ten atak tem, co było pod ręką, jeśli tylko można ją było wyciągnąć i rzut wykonać.

Gdy doktór ujrzał te dziką, zajadłą wal kę, poglądy jego o akademickiej godności i przekonania o idealnej, duchowej wśród stu dentów rywalizacji uległy gruntownej modyfi kacji. Lecz pomimo swoich lat pięćdziesięciu śmiał się serdecznie jak młody chłopak na widok nieposkromionych zapędów młodzieży dążącej wskutek użycia niewybrednych i nie smacznych pocisków do zniszczenia wierzch niej garderoby całego niemal zebrania.

Największy ścisk panował przed drzwia mi sali, w której odbywało się obliczanie ilo ści oddanych głosów.

O godzinie pierwszej miał być wynik głosowania, poddany do publicznej wiadomo ści, to też, gdy wskazówka wielkiego zegara uniwersyteckiego zbliżyła się wreszcie do u pragnionej godziny, cisza oczekiwania zaległa wśród zebranych. Punktualnie z uderzeniem zegara otworzyły się drzwi, i ukazała się w nich grupa kilku ludzi, na którą tłum rzucił się i ogarnął ją w jednej chwili. Wskutek te go upłynęło może dwie minuty, zanim nad głowami tłumu ukazał się plakat, na którym dużemi literami były namalowane słowa: „Li berali, więk." lecz zanim można było coś wię cej przeczytać, afisz został ściągnięty i doko ła niego zawrzała gorąca walka. Tymczasem wiedziano już, kto jest zwycięzcą i wielki o krzyk radości wyszedł z ust liberałów. Doko ła afisza walczono dalej, aż wreszcie jakiś wysoki atletycznie zbudowany liberał chwycił plakat i podtrzymał go przez chwilę nad gło wami obecnych, tak, że cały tłum mógł do kładnie przeczytać: „Liberali — większość 241 głosów". Lecz triumf olbrzyma trwał kró tko. Ktoś zdzielił go laską po głowie, ktoś drugi podstawił mu nogę — i olbrzym runął razem z afiszem. Walka trwała jeszcze dalej i nie można było wiedzieć, jaki dalszy obrót przyjmie, gdy doktór z synem i Garrawayem wycofali się z tłumu.

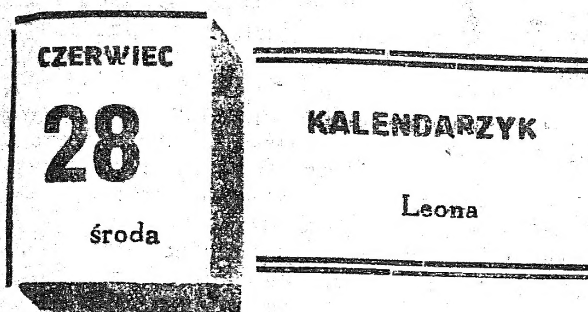
— Co za barbarzyńcy i wandale — krzy czał mały doktór — A ja myślałem, że oni myślą tylko o spokojnej nauce.

— Nie są zawsze takimi — rzekł Tom. — Dziś byli nieco więcej ożywieni.

— Nieco ożywieni! — wykrzyknął do któr. — Porządny z ciebie chłopak dopiero

(C. d. n.)

KRONIKA


CZERWIEC
28
środa
KALENDARZYK
Leona

Tragiczny wypadek

W czasie ćwiczeń 31-go pułku strzelców kaniowskich na poligonie w Baryczu pod Tomaszowem Mazowieckim nieoczekiwanie eksplodował granat. Odłamkami pocisku zostali ciężko ranni plutonowi podchorążowie Hugon Filinger i Jan Huke. Obu rannych przewieziono do szpitala wojskowego w Łodzi, gdzie mimo natychmiastowej pomocy Huke zmarł.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Okrzei 20 popełniła zamach samobójczy Zofja Kriger która pod wpływem rozpaczy, z racji braku pracy i środków do życia z żyła w celach samobójczych większą dozę jodyny.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Węża też skradli.

(a) Na posesję przy ul. 1 maja 11 w Rudzie Pabjanickiej zakradli się nieznani sprawcy i skradli na szkodę Julii Jernat węża gumowego do polewania oraz inne przedmioty łącznej wartości 200 zł.

Sprawców poszukuje policja.

Wypadki przy pracy.

(a) W fabryce f. Schweikert przy ulicy Wólczańskiej 215 w dniu wczorajszym miał miejsce wypadek przy pracy, ofiarą padł zatrudniony tamże robotnik Rudolf Ludwig, zamieszkały przy ulicy Podmiejskiej 3.

Ludwig przez nieostrożność został przyciśnięty przez maszynę i doznał zmiażdżenia lewej stopy oraz oberwania dwóch palców u ręki.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł w stanie ciężkim do lecznicy.

W fabryce Luksenburga przy ul. Sienkiewicza 41 uległa nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica Stanisława Olejniczak, zamieszkała przy ul. Wawelskiej 3.

Olejniczakowej tryby maszyny zmiażdżył dłoń i oberwały jeden palec. Lekarz pogotowia opatrzył ranną i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Smutny koniec wesołej eskapady

(a) Stefan Dworznicki, zamieszkały przy ulicy Grobelnej 5 w stanie kompletnie pijanym powracał do domu, przyczem potknąwszy się o szyny tramwajowe na ul. Zgierskiej upadł tak fatalnie, że doznał rozbicia głowy i złamania prawej ręki. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł rannego w stanie osłabionym i pijanym do domu.

Jakie podatki płatne są w lipcu rb.?

(a) W lipcu rb. przypadają płatności następujących podatków:

Do 15 lipca płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, jaki przypada od obrotu osiągniętego w czerwcu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, tudzież przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 15 lipca płatna jest 1 kwartalna zaliczka państwowego podatku przemysłowe go od obrotu.

Do dnia 15 lipca płatna jest II rata kwartalna zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w 1933 roku.

W ciągu 7 dni od dokonania potrącenia płatny jest państwowy podatek dochodowy od uposażeń, emerytur oraz wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym.

Do dnia 15 lipca płatna jest zaliczka miesięczna nadzwyczajnego podatku od niektórych zawodowych (notarjusze, komornicy).

Do 5 lipca płatny jest państwowy podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę za okres od 16 do 30 czerwca, do 20 lipca tenże podatek za okres od 1 do 15 lipca rb.

Ponadto płatne są w lipcu podatki zaległe odroczone lub rozłożone na raty, których terminy przypadają w lipcu rb. oraz te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w lipcu rb.

Dwa samobójstwa

Kadłub bez głowy i nóg na torze kolejowym

W Konstantynowie w domu rodziców popełnił samobójstwo 21-letni Stanisław Klozek. Między młodzieńcem, a jego rodziną miały miejsce niesnaski na tle nieodpowiednich, według zdania rodziców, zamiarów matrymonjalnych.

To doprowadzało to częstych kłótni. Po jednej z takich gorących sprzeczek, Klozek w przystępie zdenerwowania wybiegł z mieszkania i wskoczył do studni, przyczem uderzywszy głową o zręby stracił przytomność i utonął.

Dopiero po pewnym czasie spostrzeżono samobójstwo i wszczęto poszukiwania, które doprowadziły do wydobycia zimnych już zwłok.

x x x

Na torze kolejowym między stacją Łódź Kaliska—Zgierz, tuż przy wiadukcie wiodącym nad szosą Zgierską obok Helenówka, dróżnik znalazł kadłub jakiegoś mężczyzny, z obciętą głową oraz nogami.

Głowa i nogi leżały rozrzucone o kilka względnie kilkanaście metrów dalej.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że zabitym jest 60 letni Edmund Jeske, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Fajfra 44.

Jeske pozostawał od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia, co go doprowadziło do ostateczności i postanowił skończyć samobójstwem.

W tym celu ułożył się na torze przed nadejściem pociągu w ten sposób, iż głowa spoczywała po jednej stronie szyn, końce zaś nóg wystawały poza drugą szynę.

Koła pociągu obcięły mu głowę i nogi, które siłą pędu odrzucone zostały dalej.

Zwłoki samobójcy przewieziono do prosektorjum.

O rozszerzenie zasiłków dla częściowo zatrudnionych

(a) Przed niedawnym czasem Zarząd Obwodowy Funduszu Pracy w związku ze zmniejszeniem się liczby bezrobotnych, pobierających zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia, oraz poprawą sytuacji finansowej Funduszu podjął uchwałę w sprawie rozszerzenia zasiłków na częściowo zatrudnionych, w ciągu 2-3 dni w okresie tygodnia.

Uchwała ta podlega zatwierdzeniu przez Ministerstwo Opieki Społecznej, które w formie rozporządzenia wprowadzić może rozszerzenie zasiłków na częściowo zatrudnionych.

Wobec tego, że uchwała Zarządu obwodowego dotychczas nie została zatwierdzona, jak się dowiadujemy związki zawodowe podejmują akcję u władz rządowych w kierunku przyśpieszenia realizacji tej uchwały.

Na walnem zgromadzeniu włókniarzy, z organizowanych w Zw. Zaw. Pracą które odbyć ma się w nadchodzącą niedzielę dnia 2 lipcą r. b. w sali rady miejskiej, poruszoną ma być między innemi sprawa rozszerzenia zasiłków ustawowych na półbezrobotnych t. j. częściowo zatrudnionych, tudzież ewentualne go rozszerzenia okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni, jak to miało miejsce do lipca 1932 r. W sprawie tej mają być powzięte odnośne uchwały, które złożone zostaną w formie memorjałów u władz ministerjalnych.

Osobiste

(a) Okręgowy Inspektor Pracy III Okr. w Łodzi inż. Włodzimierz Wojtkiewicz rozpoczął urlop wypoczynkowy.

W czasie urlopu Inspektora Okręgowego zastępuje Inspektor obwodowy Pracy inż. Kakowski.

Zatrucie alkoholem

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Krańcowej 35 uległ zatruciu z powodu spożycia nadmiernej ilości alkoholu 31 letnia Stanisław Kozłowski.

Kozłowski raczył się w towarzystwie kilku kolegów, a po ich odejściu „ze względów oszczędnościowych" wypił resztki, w ilości około 0,5 litra wódki, poczem zwalił się nieprzytomny.

Przybyły lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił chorego w stanie osłabionym na miejscu.

Banda usypiaczy i hazardziarzy kolejowych przed Sądem

Złodziejskie amazonki na czele szajkł

Od pewnego czasu w pociągach tuż pod Łodzią, względnie na terenie okręgu Łódzkiego grasowała jakaś banda złodziei, którzy przy pomocy narkotyków usypiali swe ofiary i okradali, względnie gdy to się nie udawało ogrywali w trzy karty.

Najczęściej w wypadku ogrywania w karty występowały na widowni dwie kobiety pozornie niemające nic wspólnego z resztą szajki, z pośrod mężczyzn.

Zarządzono szczegółowe obserwacje po ciągów, co doprowadziło do zlikwidowania złodziejskiej szajki.

Dnia 18 kwietnia rb. w Koluszkach, obserwujący pociąg wywiadowcy zwrócili uwagę na dwie damy, które wsiadły do przedzia łu drugiej klasy, zajętego wyłącznie przez bogatego kupca z Poznania, Aleksandra Będzikowskiego.

Niewiasty szybko nawiązały kontakt z kupcem i po kilku minutach zaproponowały mu skrócenie czasu jazdy do Łodzi, grą w karty.

Grano w mah-jonga względnie 66-jednak że stawki były wysokie najmniej 2o zł.) jak przystało na wielkie damy,

Po kilku minutach Bądzikowski przegrał 120 zł. W przerwie kupiec zaproponował to warzyszkom papierosa, lecz one z miłym uśmiechem zaproponowały mu swe „damesy" dla złagodzenia porażki w grze.

Umówiono się przytem na spotkanie i kolację w Łodzi Po kilku pociągnięciach, Będzikowski uczuł zawrót głowy i usnął: Jed na z niewiast schwyciła wówczas walizkę i wyrzuciła w odpowiednim momencie przez okno, gdzie zabrali ją oczekujący na łup 4-ej dalsi wspólnicy, mężczyźni.

Wywiadowcy obserwujący tę scenę, wy skoczyli w biegu i wszczęli pościg. Równocześnie po przybyciu do Łodzi zatrzymano obie niewiasty i obudzono uśpionego kupca. Stwierdził on brak rzeczy z walizką, pierścionka złotego z brylantem, zegarka w łącznej sumie 980 zł. pieniędzy natomiast złodziej ki nie zdołały jeszcze zabrać.

Zatrzymanemi okazały się 22-letnia Leokadja Ignasiak i 18-letnia Maryla Dębska, obie nigdzie nie meldowane.

Początkowo zaprzeczyły, jakoby miały wspólników, lecz następnie Ignasiak przyznała się, że pomagał jej kochanek 46-letni Antoni Mikulski, oraz kochanek Dębskiej 38-letni Roman Bąk.

Dalszymi wspólnikami byli 46 letni Władysław Rawski i 25 letni Tadeusz Witczak. Wszystkich sześcioro aresztowano.

W dniu wczorajszym dobrana paczka stanęła przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po naradzie zapadł wyrok na mocy któ rego skazani zostali Leokadja Ignasiak, Tadeusz Witczak każde na 2 lata więzienia, Roman Bąk na 3 lata więzienia, Maryla Dębska, Antoni Mikulski i Władysław Rawski każde po 1 roku więzienia, przyczem Dębskiej karę zawieszono na przeciąg 2 lat.

Stulecie fotografji

Sto lat temu 3 lipca 1833 r. zmarł we francuskiem miasteczku Chalon sur Saone Józef Nicephore Niepce, ongi oficer napoleoński, mający w swej karierze naukowej dwa wynalazki: pierwszy silnik spalinowy i płytę fotograficzną, która umożliwiła utrwalenie obrazów przy pomocy zmodyfikowanej ciemni optycznej („Camera Obscura"), znanej już od czasów Leonarda da Vinci.

Płyta fotograficzna Niepce'a składa się z płytki metalowej, pokrytej mieszaniną bitumu i olejku lawendowego Naświetlanie trwa ło kilka godzin. Uwidoczniło ono słabe zarysy obrazu, który wychodził w całej pełni dopiero w wywoływaczu, składającym się z olejku lawendowego i nafty, przyczem wywoływanie trwało jak naświetlanie kilka godzin.

Dalszą pracę nad swym wynalazkiem prowadził Niepce z malarzem Louis Jackues Mande Deguerre'm. Niestety 3 lipca 1833 r. zaskoczyła go śmierć.

Dopiero w pięć lat później udało się sy nowi Niepce'a, Izydorowi, pracującemu wspólnie z Daguerre'm, ulepszyć pomysł swego ojca, twórcy płyty fotograficznej, przez sporządzenie kliszy pokrytej jodkiem srebra, wywołanej nad parami rtęci oraz utrwalonej natrolnem. Obraz na tej płycie można było otrzymać bez porównania szybciej, niż na kliszy Niepce'a, Wadą tego jak i poprzednio opisanego systemu był jednak fakt, że fotografujący otrzymywał odrazu pozytyw, a więc tylko jeden obrazek, którego nie można było powielić.

Sprytny Daguerre przedłożył swój wynalazek trzem członkom paryskiej akademji (Humboldtowi, Biotowi i Arago), którzy zachwyceni nim, przekonali rząd francuski tak, że ten zakupił 19 sierpnia 1839 r wynalazek Niepce'a i Daguerre'a za sumę 100 000 franków, wypłacaną w postaci rocznej renty — Izydorowi Niepce 4 tys. fr., Daguerre 6 tys. fr. rocznie. Opisany sposób fotografowania otrzymał nazwę „daguerrotypji" zupełnie niesłusznie, gdyż właściwym wynalazcą płyty fo tograficznej jest Niepce a jego rodak Daguer re ulepszył tylko przedwcześnie zmarłego wy nalazcy.

Od chwili sporządzenia pierwszej płyty fotograficznej świat długo jeszcze musiał czekać na kliszę w tej formie, w jakiej znajduje się ona dzisiaj. T. zw. „suche" płyty fotograficzne wprowadził bowiem lekarz angielski dr. L. R. Maddox w r. 1871. „Suche" płyty zostały wyprzedzone przez znane od r 1847 płyty „mokre', które miały tę wadę, że musiały być użyte zaraz po sporządzeniu.

Wynalazek Niepce'a dał początek rozwojowi fotografji nowoczesnej, a dalej i kinematografji które w zastosowaniu ich przez medycynę, astronomie, nauki przyrodnicze rozszerzyły granice widomego świata, pogłębiły wiedzę ludzką, niezależnie od charakteru rozrywkowego, jaki miały początkowo.

Czarna dama

(Nowelka niesamowita)

Stary maszynista Nowak, czuł się dzisiaj nieswojo. Właściwie nic się nie zdarzyło nie zwykłego. Maszyna stała pod parą, wyczyszczona, naoliwiona; pasażerowie pociągu pośpiesznego Warszawa—Paryż rozmawiali przez okna wesoło z krewnymi i znajomymi, odprowadzającymi ich na stację. Wszystko niby w porządku,— a jednak Nowak .. czegoś się boi, Mój Boże, aż wstyd doprawdy przy znać się do tego; napewno Majewski, młody chłopak, pomocnik maszynisty, wyśmiałby go pierwszy...

Przesunął dźwignię i pociąg ruszył, sapiąc i ryskając iskrami Wydostali się za obręb stolicy, której sylwetka rysowała się co raz słabiej w zapadającym mroku. Pociąg su nął teraz, niby potworny wąż stalowy, przez pola, łąki i lasy.

Nowak wychylił głowę rozkoszując się rzeźwym świeżym powiewem wiatru. Ale to dawne uczucie zaniepokojenia nie ustępowało Coś legło mu kamieniem na sercu... A może przytłaczała go ta mgła, wciąż gęstniejąca, ścieląca się białym całunym przed nimi, przerżnięta dwiema jasnemi smugami świateł, biją cych z reflektorów maszyny?

Przy takiej mgle, wiadomo, najłatwiej o nieszczęście, — rozmyśla Nowak. Przeoczę naściągy, niedopatrzę na czas, wpadnę na in ne spnsyg, wjadę na fałszywy tor..

Ociera spocone czoło kraciastą chustką wychyla głowę przez okienko, naprożno sta rając się wypatrzyć cośkolwiek poprzez gęstą białą mgłę..

I nagle czuje mroźny dreszcz. przenikający go do szpiku kości. Bo oto w smudze mlecznego światła przed maszyną dojrzał ja kieś widmo., postać kobiety, wyciągającej dłu gie ramiona... Trwało to sekundę. dwie... i znikło Nowak drży, zimny pot sperlił mu czoło nogi się pod nim uginają.. A widmo znów się pojawia; czarna sylwetka kobieca.., wyciągnięte ręce. nienaturalnie wyolbrzymione, pe ruszają się szybko to w górę to w dół... niby jakieś ostrzegawcze sygnały.

Nowak hamuje gwałtownie — pociąg staje ze zgrzytem hamulców. Otwierają się okna, wychylają się twarze podróżnych... „Proszę nie wysiadać! zaraz jedziemy dalej"! ostrzegają konduktorzy, biegnąc wzdłuż wa gonów w kierunku maszyny.

— Co się stało? Czemu stoimy? — padają gorączkowe pytania.

Nowak schodzi z maszyny. Staje koło niej, trzymając w ręku swą nieodstępną fajeczkę.

— Dalej nie jadę, — odpowiada pomału stanowczym tonem.

— Dlaczego? co to ma znaczyć ?

— Bo czuję, że coś tu nie jest w porządku, — odpowiada Nowak. — Nie wiem co, — ale to trudno: ja przecież odpowiadam za bezpieczeństwo podróżnych...

Wstydzi się mówić o tem czarnem wid mie Wyśmiałby go z pewnością

Załoga pociągu stoi niezdecydowana W reszcie dwóch konduktorów postanawia zbadać tor. Ruszają w drogę, świecąc sobie latarka mi, kontrolując stan szyn, — wkrótce nikną zupełnie we mgle i w ciemności.

Nowak śledzi wzrokiem odchodzących.. Czeka bez słowa

I oto tamci dwaj wracają już śpiesznie, żywo giestykulując i głośno krzycząc: W od ległości niespełna stu metrów szyny były roz śrubowane i wyrwane, na torze leżała zapora z ogromnych głazów: Katastrofa była nieuniknona, a tem groźniejsza, że w tem miejscu tor przebiegał po wysokim na parę metrów nasypie...

— Człowieku, wyratowałeś nas od nie chybnej śmierci, — zwraca się kierownik po ciągu do Nowaka.

Ale Nowak nie słyszy, nie zwraca uwa gi na niego. Stojąc z boku, koło maszyny, zauważył, że w jednym z reflektorów, za szkłem, coś się słabo porusza. Odśrubowuje szybę, wsuwa rękę i wyciąga małą ćmę, trze począcą słabo opalonemi skrzydełkami, Kładzie ją ostrożnie, delikatnie na dłoni. Więc to te nadpalone, połamane skrzydełka, — to były owe ramiona czarnej damy, rysujące się niesamowicie w białej smudze mgły. Więc to małe stworzonko musiało zginąć, by wyratować życie setkom podróżnych. Jego to roz paczliwe drgania i trzepotania stały się sygnałem ostrzegawczym dla Nowaka...

Ale Nowak nikomu o tem nie mówi. Je szcze by go wyśmieli i kto wie, możeby go dyrekcja spensjonowała uważając go za przeczulonego. starego dziwaka...

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Dziewczęta w mundurkach
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Śmiech na sprzedaż
Cyrk — Turniej walk zapaśniczych

KINA

Adria — Ewentualnie
Casino — W tajnej służbie
Capitol — Syn mimowoli
Corso — I. Noc w Chicago. II. Dzikie pola
Czary — Generał Czeng
Grand Kino — Krew cygańska
Luna — I. Cohn i Kelle w tarapatach. II. Miłość w przyrodzie
Metro — Ewentualnie
Oświatowy — Dla dor. Księżniczka Mary, dla młodz. Martwy węzeł
Pałace — Generał Czeng
Przedwiośnie — Król Paryża
Rakieta — Dr. Frankenstein
Splendid — Mąż z urojenia
Stylowy — Szatan zazdrości
Sztuka — I. Szary dom. II. Tajemnica skrzynki pocztowej

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 27 czerwca 1933 r

Dewizy:

Belgia	124.80
Gdańsk	173.88
Holandja	357.75
Londyn	30.40
Nowy Jork	7.16
Nowy Jork (kabel)	7.18
Paryż	35.09
Praga	26 55
Szwajcarja	172.15
Włochy	47.00

Obroty małe, tendencja przeważnie mocna, z wyjątk. sł. tend. dla dewiz na Holandję

Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.12. Rubel złoty 4 82. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 211.60. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 208.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.38.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 38.00
7 proc. poż. stabilizacyjna 49 50—49.25
4 proc. poż. inwestycyjna serj. 108.50
6 proc. poż. dolarowa 48.75 (w proc.)
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94 00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
8 proc. L. Z. Warszawy 40 50—40.38

Akcje:

Bank Polski	75.00
Lilpop	9.50
Ostrowiec	28 00
Haberbusch	40.00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla Listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcji przeważnie mocniejsza.

Przez radjo

Łódź, środa

11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat P. I. M.
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. połudn.
13.00 Program na dzień następny
14.55 Płyty gramofonowe
W przerwie komunikaty łódzkie
15.45 Skrzynka PKO.
16.00 Przemówienie p. t. „Pułk Radjotelegraficzny“—wygł. płk. Karaffa-Kreutekraft
16.15 Koncert popularny
16.55 „Dokąd jechać, jak się urządzić“
17.00 Odczyt
17.15 Koncert solistów
18.15 Odczyt
18.35 Koncert kameralny
19.20 Program na dzień następny
19.25 Rozmaitości
19.40 Kwadrans poetycki
20.00 Muzyka lekka
20.50 Dziennik Wieczorny
21.00 Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.05 Recital fortepjanowy Józefa Turczyńskiego
21.50 Transmisja capstrzyku z Gdyni
22.20 Płyty gramofonowe
22.25 Wiadomości sportowe
22.35 Komunikaty
22.40—23.00 Muzyka taneczna

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. Ust. R. P. Nr. 91 poz. 527), rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 roku o regulowaniu cen zbóż chlebowych i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), wreszcie na opinji Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 1933 r. niniejszem podaję do wiadomości mieszkańców miasta Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu Nr. 550 z dnia 27 czerwca 1933 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Nr. mięso wieprzowe i wyroby masarskie

1.	wieprz. z dokł.	zł. 0,95	7.	boczek sur. wędz.	zł 2.—
2	słonina	„ 1,90	8	pasztetowa	„ 2.30
3.	sadło	„ 1,90	9	podgardlana	„ 1,05
4.	salceson	„ 1,80	10.	czarna	„ 1,05
5.	kiełbasa krajana	„ 1,90	11.	kaszanka	„ 0,78
6.	kiełbasa serdel.	„ 1,90	12.	szmalec	„ 2,20

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 wyżej cytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wyżej wyznaczone ceny obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 27 czerwca 1933 roku.

Prezydent m. Łodzi
(—) Bronisław Ziemięcki

Dla poszukujących

pracy i dających pracę — ogłoszenia drobne bezpłatne.

Młoda buchalterka-maszynistka z praktyką i referencjami poszukuje zajęcia. Adres: T. B. Łodź, Żółkiewskiego 2 m. 55.

Administracji domu, majątku poszukuje—emeryt. Kilinskiego 126, m. 6.

Slusarz samotny, w starszym wieku poszukuje posady, może być za portiera, woźnego lub dozorcy nocnego. Kilińskiego 142, m 29. A. Antczak,

Poszukuję kondycji do noworodka pielęgniarka ze świadectwami, Oferty pod „Wolna" do Prądu

POTRZEBNI CHŁOPCY
od lat 16 do roznoszenia gazet zgłaszać się w Administracji „Prądu" od godz. 10 — 11-ej.

Place przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwa na miejscu.
Otton Krause
Łódź, Pabjanicka 47.

Sprzedam sad czteromorgowy z zabudowaniami, całość ogrodzona siatką drucianą, ziemia nadająca się na ogrodnictwo. W adomość: Henryka 15, Chojny.

BEZ ODSTĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „FOLRUCH" Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.